

Vienio & Paprodiad, Warstwa plastiku

przerazająca wizja
nie jest dobrze i wstyd się przyznać
bo człowiek to szkodnik i egoista
zamiast szanować, to tylko wykorzysta
to nie fair chyba
nylon, życie jednostki jest krótką chwilą

ich wciąż przybywa
nadal
plastyk w naturze się nie rozkłada
to wada, defekt, czy niedopatrzenie
w śmieciach utonie nowe pokolenie
wkrada się folia z każdym zakupem
zanosisz siatki, butelki i kur* jest super!

wałaj asie w lasach odpady ludzki
już nie ma zasad, idziemy w destrukcje
tak, żyjemy w czasach wielkich dokonań
każdy wytwarza tu stos opakowań
wylania z morza się, syf tylko
wszędzie osadza się toksyczna wilgoć
z kominem w tle traci niewinność
świat jak balonik przekuty szpilką

plastiki pną się dookoła nas się
coraz ich więcej i więcej
jęk natury słychać wszędzie
co z nami będzie, co z nami będzie?

porozrzucone wśród ludzkich mrowisk
nie podlegała już rozkładowi
pozostawione na losu pastwę
skompresowane z miastem
nieświadomi jesteśmy nas
lecz problemy mamy własne
ziemia jest nieważne
czy to jasne
kogo to obchodzi
fajna folijka wywołuje podziw

kominów szereg
w lasach plastik gest osie ściele
słychać maszyn straszną operę
puste miasto
ja idę spacerem

dziś świadectwa wspaniałych kultur
padły ofiara pieniądza kultu
śmieci jest multum
poziom absurdu
gdzie dzieci buntu
gdzie dzieci buntu?

w tej rzeczywistości tak nierzeczywistej
mam przemyślenia tak osobiste
dopiszmy sobie na każdym pomniku
zostanie po nas warstwa plastiku

plastiki pną się dookoła nas się
coraz ich więcej i więcej
jęk natury słychać wszędzie
co z nami będzie, co z nami będzie?